

MAŁGORZATA PARCHENIAK

s. M. Jana od Trójcy Przenajświętszej OVE  
w Elblągu  
ORCID: 0000-0002-7596-5494

## Gdańskie *święte ustronia* bł. Doroty z Mątów

DOI: [doi.org/10.26142/stgd-2020-032](https://doi.org/10.26142/stgd-2020-032)

Streszczenie: Bł. Dorota z Mątów (1347 - 1394) czczona jest jako błogosławiona lub święta. Jak wynika z przytoczonych źródeł, bł. Dorota zamieszkiwała w Gdańsku przez niemal dwadzieścia osiem (28) lat, organicznie dojrzewając do pustelnicstwa w rekluzji. Bł. Dorota wysoce ceniła sobie łaskę codziennego *odnowienia ducha* (*lac. renovatio spiritus, wł. rinnoiazione dello spirito*). Jako miejsca optymalne, w celu budowania przestrzeni samotności (*lac. solitudo*) i sprzyjające osobowemu wycofaniu się (*gr. anachoresis*), obierała zwyczajowo cztery świątynie Gdańska: kościół Mariacki, kościół św. Katarzyny, kościół Dominikanów i kościół Bożego Ciała. Każde z tych *ustroni* było miejscem wykonywania innych, temu miejscu wyraźnie dedykowanych przez samą Błogosławioną aktów pobożności. Dorota Swertfeger uczyniła z nawiedzania tych świętych ustroni w takim porządku celowym „złotą regułę postępowania”, dzięki której mogła wykonując obowiązki rodzinne, ocalić i przechować skarb powołania pustelniczego. Na tej drodze w istocie przeżywała życie semi - eremickie. Analiza przytoczonych źródeł wykazała, że dzięki stałości podejmowanych w tych *ustroniach* praktyk i aktów życia kontemplacyjnego, bł. Dorota Swertfeger prowadziła kierownictwo duchowe gdańszczan i Pomorzan (Kaszubów).

Słowa kluczowe: bł. Dorota z Mątów, charyzmat bł. Doroty z Mątów, kierownictwo duchowe, kościoły Gdańska, święte ustronia

## Gdańsk's *Holy Places of Secludedness* of Blessed Dorothy of Montau

Abstract: Blessed Dorothy of Montau (1347 – 1394) is venerated as a blessed or a saint. According to the sources cited, blessed Dorothy (Dorothy Swertfeger) lived in Gdańsk for almost twenty-eight years, growing organically into

recluse hermitage. Blessed Dorothy highly valued the grace of the daily *renewal of the spirit* (*lat. renovatio spiritus, it.: rinnovazione dello spirito*). As optimal places for building a space of solitude (*lat. solitudo*) and conducive to personal withdrawal (*gr. anachoresis*), she chose four churches in Gdańsk: St. Mary's Church, the church of St. Catherine, the church of the Dominicans and the church of Corpus Christi. Each of these *holy places of secluedness* was a place for performing different acts of devotion which were clearly dedicated to the particular place by blessed Dorothy herself. She made it "a golden rule of conduct" to visit these *holy places of secluedness* in a purposed order, and this was what enabled her to preserve the treasure of her hermit's calling while fulfilling her family responsibilities. In fact, in this way she lived a semi-hermitic life. Analysis of the sources cited showed that due to her faithful performance of the practices and acts of contemplative life in these places of sanctuary, blessed Dorothy Swertfeger undertook the spiritual direction of Gdańsk's citizens and of Pomeranians (Kashubians).

Keywords: blessed Dorothy of Montau, charisma of blessed Dorothy of Montau, Gdańsk's churches, holy places of secluedness, spiritual direction

## Wprowadzenie

Bł. Dorota z Mątów (1347 – 1394) jest czczona jako błogosławiona lub święta<sup>1</sup>. Przed uroczystym wstąpieniem do rekluzji, powstałej na prawie biskupim w lub przy katedrze pomezkańskiej (02.05.1393)<sup>2</sup>, była żoną gdańskiego płatnerza Wojciecha (Adalberta) Swertfegera<sup>3</sup> i matką dziewięciorga dzieci<sup>4</sup>. Małżonkowie Dorota i Wojciech Swertfegerowie zamieszkiwali w Gdańsku, przy ul. Długiej 64<sup>5</sup>. Ponaddwudziestosześcioletni okres małżeństwa i okres pierwszych dziewiętnastu

<sup>1</sup> *Dopuszczalność obu form kultu wynika stąd, że Kongregacja ds. Świętych Pańskich Stolicy Apostolskiej orzekła, na podstawie dekretu papieża Pawła VI z dn. 09 stycznia 1976 r., w sprawie zatwierdzenia jej kultu i stwierdzenia heroicznego cnót, że Dorota z Mątów może być czczona jako błogosławiona lub święta, w zależności od tego, jaki zwyczaj panuje w poszczególnych diecezjach. W Polsce zasadniczo przysługuje jej kult błogosławionej. Szczególnie czczona jest w diecezjach: elbląskiej, gdańskiej, pelplińskiej, toruńskiej i warmińskiej. W Niemczech czczona jest jako święta – por. M. Borzyszkowski, *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*, „Studia Warmińskie”, XIV (1977), s. 525 i zob. J. Ratzinger, *Droga ku wnętrzu. Święta Dorota z Mątów/Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau* (Kazanie ku czci św. Doroty z Mątów, wygłoszone 17 czerwca 1979 roku w Kościele św. Michała w Monachium), Olsztyn<sup>2</sup> 2016, s. 16: *W Niemczech czczona jest jako święta.**

<sup>2</sup> Jan z Kwidzyna, *Żywoć Doroty z Mątów*, z krytycznego wyd. H. Westphal – A. Birsch – Hirschfeld – Triller, Böhlau – Verlag – Köln – Graz 1964, tł. J. Wojtkowski Bp, Lublin 2011, V 7 a – m, s. 220-222 i 411.

<sup>3</sup> Por. *Żywoć*, II, 27 c, s. 98-99 i *Kalendarium*, s. 406.

<sup>4</sup> Por. Tamże, II, 32 d, 43, 44 a, s. 103, 115-116 i *Kalendarium*, s. 406-407.

<sup>5</sup> Por. Tamże, *Kalendarium*, s. 406.

miesiący wdowieństwa stanowiły łącznie tzw. *okres gdański* (1363 – 1391) w życiu bł. Doroty Swertfeger. Jak wynika z przytoczonych źródeł, bł. Dorota zamieszkiwała w Gdańsku, przy ul. Długiej 64 przez ponad dwadzieścia osiem (28) lat, tj. od dnia zawarcia związku małżeńskiego (15.08.1363 r.) do dnia wyjazdu do Kwidzyna (27.09.1391 r.), (z kilkuletnimi przerwami, obejmującymi okresy pielgrzymowania do miejsc świętych)<sup>6</sup>. Następnie, jako wdowa mieszkała w izdebce prawobrzeżnego miasta<sup>7</sup>. Od dzieciństwa pielęgnowała życie kontemplacyjne<sup>8</sup> i dziewictwo duchowe<sup>9</sup>. Dojrzewając organicznie do pustelnicstwa w rekluzji, nie zaniedbywała jednocześnie obowiązków wynikających z małżeństwa i macierzyństwa<sup>10</sup>. Stan małżeński przeżywała w duchu stałego zaparcia się siebie, w celu jak najdoskonalszego wypełnienia woli Bożej<sup>11</sup>. Była obdarzona przez Boga intensywnym życiem duchowym<sup>12</sup> i zaszczycona unikalnymi darami: modlitwy mistycznej<sup>13</sup>, czytania sumień (*kardiognozji*)<sup>14</sup>, bilokacji<sup>15</sup>, pokuty habitualnej<sup>16</sup>, wstawiennictwa w sprawach trudnych i niemożliwych<sup>17</sup>, kierownictwa duchowego<sup>18</sup>, macierzyństwa duchowego<sup>19</sup> oraz stygmatów w postaci setek *ran od Boga*<sup>20</sup>. W przestrzeni duchowej była w stanie pogodzić obie misje, żyjąc w warunkach tzw. ukrzyżowania woli. Ciężar

<sup>6</sup> Por. Tamże, II, 44 b, III 6 h, III 9 b-d, III, 14, III 23, 24, s. 116, 126, 129-130, 137-138, 148-151 i *Kalendarium*, s. 407-409.

<sup>7</sup> Por. Tamże, s. 409.

<sup>8</sup> Por. Tamże, II, 3, s. 78 w zw. z *Wstęp*, 1-8, s. 25-41.

<sup>9</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, [z krytycznego wyd. R. Stachnika – A. Birch – Hirschfeld – Triller – J. Westpfahl, Böhlau, Verlag Köln Wien 1978], tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014, s. 66, 261, 331 oraz por: *Matka ciałem, panna duchem*, zob. *Modlitwa, Żywot*, s. 365-366.

<sup>10</sup> Por. *podczas tego uczciwego małżeństwa między wspomnianymi małżonkami, wspomniana Dorota jak najwierniej strzegła małżeństwa, nie odstępując od kontemplacji spraw Bożych, umartwiania swego ciała i innych zwykłych uczynków pobożności*, por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 65 i s. 370 oraz *Żywot*, II 29, 99- 100.

<sup>11</sup> Por. *Żywot*, IV, 11, s. 171-172 i V, 6, s. 218-219.

<sup>12</sup> Miarą jej życia duchowego było to, jak była *pojemna Boga*, por. *Żywot*, IV, 2, IV 37e, VII 2c, s. 158-159, 207, 321 i była *pojemna wspaniale*: tamże, s. 293-294.

<sup>13</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 267.

<sup>14</sup> Por. Tamże, s. 271, 324-326, 373.

<sup>15</sup> Por. Bł. Dorota *świat przebiegała (bilokacja) i swoimi łzami skrapiała, a modliła się do Pana, by usunął wszelki brak światła* – por. Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów*, z krytycznego wyd. dra Fr. Hiplera, *Analecta Bollandiana Bruksela 2-4* (1883-1885) ZGAE Braniewo 6 (1878) 148-183, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2012, s. 108.

<sup>16</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 363-369, 457; por. *Żywot*, II 4-6, II 31, III 16, s. 79-83, s. 101-102, s. 140.

<sup>17</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 69 i 271.

<sup>18</sup> Por. Zagadnieniu kierownictwa duchowego, tj. charyzmatowi bł. Doroty, poświęcone zostały dwa (2) artykuły, złożone w r. 2020 do druku do: „*Acta Cassubiana*”: *Kierownictwo duchowe Gdańszczan w praktyce bł. Doroty z Mątów* i do: „*Studiów Elbląskich*”: „*Tractus Domini*” w *doświadczeniu duchowym bł. Doroty z Mątów. Kierownictwo duchowe w dzieciństwie i młodości bł. Doroty z Mątów (1347-1363)*.

<sup>19</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 272.

<sup>20</sup> Por. Tamże, s. 320-322 i 367.

życia małżeńskiego, naznaczonego śmiercią ośmiorga dzieci i zaostrzającymi się konfliktami małżeńskimi<sup>21</sup>, był znaczny. Nie mniejszy był wysiłek związany z prowadzeniem intensywnego życia kontemplacyjnego i ekspiacyjnego<sup>22</sup>. Stąd bł. Dorota wysoce ceniła sobie łaskę codziennego *odnowienia ducha* (*łac. renovatio spiritus*, *wł. rinnovazione dello spirito*)<sup>23</sup>. Jako miejsca optymalne w celu budowania przestrzeni samotności (*łac. solitudo*) i sprzyjające odnowieniu ducha, obierała zwyczajowo cztery opisane w artykule świątynie Gdańska. Były one w jej rutynie dnia nie tyle enklawami, co raczej *świętymi ustroniami* (*wł. santissimi ritiri*), tj. miejscami osobowego wycofania się (*gr. anachoresis*) w celu podejmowania kultu Bożego<sup>24</sup>. Ceniła sobie możliwość nawiedzania i pozostawiania w czterech umiłowanych kościołach miasta Gdańska: kościele Mariackim, kościele św. Katarzyny, kościele Dominikanów i kościele Bożego Ciała. Nawiedzenia tych świątyń były zsynchronizowane ze sobą, wzajemnie się dopełniały. W każdym z wymienionych miejsc kultu Bożego bł. Dorota podejmowała odmienne praktyki duchowe. Dzięki tym czterem gdańskim świątyniom możliwa była jej rzeczywista *fuga mundi*, po której Dorota powracała do wykonywania codziennych obowiązków. Każde z tych *ustroni* było miejscem wykonywania innych, temu miejscu wyraźnie dedykowanych przez samą Błogosławioną aktów pobożności. Dorota Swertfeger uczyniła z nawiedzania tych świętych *ustroni* w takim porządku celowym niepisana, „złotą regułą postępowania”, dzięki której mogła wykonując obowiązki rodzinne, ocalić i przechować skarb powołania pustelniczego. Na tej drodze na poziomie wewnętrznym w istocie przeżywała życie semi - eremickie. Było ono wprowadzeniem w życie pustelnicy w mieście, które podjęła jako wdowa. W życiu semi - eremickim, prowadzonym w Gdańsku<sup>25</sup>, stale postępowiła w łasce, praktyce pokuty stałej, modlitwie mistycznej i cnotach, wykonywanych w stopniu heroicznym. Analiza

<sup>21</sup> Por. *Żywot*, II, 41a, IIIId–i, s. 114, 136-137 oraz por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 331-332; 370.

<sup>22</sup> Por. Tamże, II, 5 h–w, s. 79-82.

<sup>23</sup> *Odnowienie ducha* stanowi stałą praktykę życia wewnętrznego, podejmowaną przez mnichów i eremitów w wymiarze całego dnia monastycznego (eremickiego) lub jego części w okresach pomiędzy rekolekcjami, których terminy i czas trwania są ustalone jako stałe w porządku roku liturgicznego.

<sup>24</sup> *Święte ustronia* są miejscami, obieranymi z błogosławieństwem na przeżywanie *okresowej odnowy ducha*. Eremy, mające prawo przyjmowania gości na dni odnowy ducha lub klasztory, mające analogiczne uprawnienia. W braku jednych bądź drugich miejscami właściwymi są świątynie, z uwagi na przechowywanie w nich Przenajświętszego Sakramentu, w celu adoracji.

<sup>25</sup> W życiu małżeńskim Dorota Swertfeger nie miała podstawy do wniesienia prośby w sprawie prowadzenia życia pustelniczego i pozytywnego uprawnienia do podjęcia starań o rozpoczęcie życia na pustelni, niemniej przez Chrystusa Pana stopniowo była wprowadzana w tajniki życia eremickiego. Dzięki temu na drodze *ascezy organicznej* stopniowo dojrzewała w powołaniu eremityki i zbliżała się, (stąd zastosowano formant: semi -) do formy życia *pustelnicy w mieście*, wchodząc na ten stopień pustelnicstwa dopiero jako wdowa, a następnie do pustelni – *recluserium*. Oświecana przez Chrystusa Pana na drodze poznania mistycznego, była pouczana wewnątrz o formie życia eremickiego w jej przebiegu dynamicznym tj. jego poszczególnych fazach eremityzmu aż po szczytową, zastrzeżoną dla oczyszczonych, wypróbowanych i powołanych do złożenia ofiary życia w rekluzji. Por. *Żywot*, V, a zwłaszcza V, 4-6, s. 215-219.

powołanych źródeł wykazała, że dzięki stałości podejmowanych w tych *ustroniach* praktyk i aktów życia kontemplacyjnego, bł. Dorota Swertfeger promieniowała świętością na gdańszczan.

## 1. Kościół Mariacki

Jak wynika z zeznania świadka Łucji Głogowej, beginki, żony Piotra z Głogowa, złożonego dn. 19 października 1404 r. w toku procesu kanonizacyjnego bł. Doroty z Mątów: *zeznanąca nie widziała, żeby Dorota robiła coś innego, niż rano nawiedzała kościół czy kościoły w miasteczku Gdańsk, i bardzo rzadko zwykła wychodzić, jak dopiero po Nieszporach. I wiele razy widziała ją, że w kościele klęczy i pobożnie się modli*<sup>26</sup>. Potwierdził to w zeznaniu procesowym, złożonym dn. 30 października 1404 r. świadek Jan z Kwidzyna<sup>27</sup>: *również gdy była w małżeństwie, wcześniej rano nawiedzała kościoły, zanim bramy kościoła zostały otwarte; po ich otwarciu wchodziła z pobożnością, pozostając tam aż do końca nabożeństw, które na ogół w rzeczym miasteczku Gdańsk trwają aż do południa, nie wychodząc, chyba, że przynaglona szczególną koniecznością. A ilekroć miała przeszkodę w nawiedzeniu kościoła, tylekroć bardzo się smuciła*<sup>28</sup>. Nawiedzenia kościołów były uzasadnione przedłużoną modlitwą, trwającą kilka godzin. Tak modliła się trzydziestotrzyletnia Dorota m.in. w dn. 8 grudnia 1379 r. w *dniu poczęcia Błogosławionej Dziewicy, wszedłszy do kościoła czci tejże Dziewicy poświęconego, mianowicie w parafii miasteczka Gdańsk, gdy tam jakieś cztery godziny modliła się*<sup>29</sup>. Kościół Mariacki od roku 1343 był parafią, do której przynależeli jako parafianie małżonkowie Dorota i Wojciech Swertfegerowie (sierpień 1363). Jan z Kwidzyna na tę okoliczność zeznał ponadto: *w dniu Błogosławionej Dziewicy [8 grudnia 1379] rano, zostawiwszy swoje dzieci w domu, z pobożności nawiedziła parafię swoją, i w niej przebywała, u Błogosławionej Dziewicy, wobec której przez całe życie była bardzo pobożna*<sup>30</sup>.

Bł. Dorota z Mątów modliła się w farze na Głównym Mieście, tj. we własnym kościele parafialnym w nawie głównej, która już od roku 1361 była oddana do kultu Bożego, ponieważ w tym okresie nawy boczne: druga i trzecia świątyni znajdowały się w budowie (budowa naw bocznych trwała w latach 1482 – 1502)<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 219.

<sup>27</sup> Mistrz Jan z Kwidzyna (1343 – 1417), profesor teologii uniwersytetu w Pradze, dziekan pomezkańskiej kapituły katedralnej, Krzyżak, kierownik duchowy Błogosławionej pustelnicy – rekluzy w Kwidzynie latach 1392 – 1394, sekretarz jej życia duchowego i rzecznik jej kanonizacji po śmierci, zob. J. Wojtkowski, *Kosmologia Jana z Kwidzyna*, „Studia Elbląskie” XX (2019), s. 195.

<sup>28</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 327-328.

<sup>29</sup> Jak wynika z Artykułów III (po raz trzeci dodanych w sprawie kanonizacji), Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 71 oraz *Żywot*, II 43a, s. 115.

<sup>30</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 385-386.

<sup>31</sup> Por. <https://bazylikamariacka.gdansk.pl/bazylika/zabytki/historia/>, [29.04.2020 r.].

Ważne informacje na temat jej modlitwy w nawiedzanych kościołach pozostawiła Meca Hugisch, inwigilatorka Błogosławionej, podstawiona przez gdańskich antagonistów Doroty Swertfeger do dyskretnego towarzyszenia jej na każdym kroku, tj. kontrolowania w codzienności, w dzień i w nocy, jej prawdziwych nawyków i poczynań, i raportowania stanu faktycznego mocodawcom<sup>32</sup>. Dn. 13 października 1404 r. zeznała ona w procesie, że: *widziała ją bardzo chętną do nawiedzania kościołów i do obecności, zarówno w godzinach dziennych jak nocnych, a w tych kościołach widziała ją wielokrotnie na kolanach modlącą się pobożnie, na ile po zewnętrznych oznakach zeznająca zdolą do poznania*<sup>33</sup>; *widziała u niej w miasteczku Gdańsk, że chętnie zwykła zajmować na modlitwę miejsca skryte w kościołach, w których otaczający nie przeszkadzaliby jej w modlitwach*<sup>34</sup> (z tyłu kościoła, pod chórem). Dorota była świadoma inwigilacji<sup>35</sup> oraz doświadczona w znoszeniu przeciwności ze strony oficjała biskupa włocławskiego Henryka z Kamienia (*Henricus de Lapide*) i spowiednika ks. Ludka (*Ludike*), którzy publicznie traktowali ją jak *obłąkaną* oraz *blądzącą w wierze*<sup>36</sup>. Przyczyną oskarżeń były m.in. stosunkowo częste *porwania*, które budziły niezrozumienie i zdumienie<sup>37</sup>. Dorota rzeczywiście doznawała *porwań* zarówno w kościele Mariackim, jak i w kościele św. Katarzyny<sup>38</sup>. Zauważał to wspomniany spowiednik Mikołaj z Pszczółek, który spowiadał Dorotę w obu tych kościołach, ponieważ *pełnił m.in. funkcję kaznodziei w kościele Mariackim w Gdańsku, gdzie słuchał spowiedzi mistycznej*<sup>39</sup>. Kościół Mariacki nie był jednak typowym miejscem, które Dorota obierała w celu odbywania spowiedzi. Korzystała

<sup>32</sup> Por. Tamże, s. 157-158.

<sup>33</sup> Por. Tamże, s. 158.

<sup>34</sup> Por. Tamże, s. 160.

<sup>35</sup> Por. Tamże, s. 158, dlatego pytana o przedmiot tzw. *objawień* (tj. treści modlitwy mistycznej), nie zdradzała pytającej tajemnic królewskich życia wewnętrznego przez wierne zachowanie klauzury serca (duchowej).

<sup>36</sup> Por. Tamże, s. 160-161. Oba zarzuty były bezprzedmiotowe i zostały odrzucone w toku procesu kanonizacyjnego.

<sup>37</sup> Jak wynika z powołanego zeznania świadka Meca Hugisch: *kiedyś widziała rzeczony Dorotę w kościele parafialnym Błogosławionej Maryi Dziewicy we wspomnianym miasteczku Gdańsk, a także w innych miejscach poza kościołem, w uniesieniu i porwaną przez jedną godzinę, czasem więcej, tak że owa Dorota tak będąca w porwaniu nic nie czuła i mogła być w takim porwaniu pokrajana na kawałki. I rzekła zeznająca, iż Dorota powracając wielokrotnie uśmiechała się skromnie i pogodnie, jakby powróciła z wielkich radości; również czasem tak do siebie powróciwszy błogosławiona Dorota tak porywco płakała, że to obecnym ludziom zdawało się nieznanne i niesłychane. I dlatego rzeczeni księża Henryk i Ludek, przekonani, iż ta Dorota blądzi w wierze, piętnowali ją oszczerczymi słowami, mówiąc, że trzeba ją spalić – por. Akta procesu kanonizacyjnego, s. 160-161.*

<sup>38</sup> Częstotliwość następowania porwań i miejsca ich następowania potwierdził dn. 27 czerwca 1404 r. w toku procesu świadek Mikołaj z Pszczółek (Nicolaus von Hohenstein) (1350 – 1420), spowiednik bł. Doroty przez ok. 12 lat – por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 130 oraz M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pszczółek (1350 – 1420) – Spowiednik Bł. Doroty z Mątów i Gdański Szpitalnik*, „Studia Elbląskie” XIX (2018), s. 44.

<sup>39</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 168 i M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pszczółek*, s. 43.



w nim z sakramentu pokuty jedynie doraźnie, kiedy nie było innej możliwości, ze względu na dostępność szafarza sakramentu ks. Mikołaja.

Kościół Mariacki był świątynią, w której bł. Dorota dostąpiła łaski *wydobycia i wymiany serca*<sup>40</sup>. Wbrew obiegowym, ustnym interpretacjom przedmiotowych zeznań świadków procesu i relacji, zawartej w *Żywocie*, które dość kategorycznie odrzucają celowość podejmowania analizy tego fenomenu mistycznego w doświadczeniu bł. Doroty (jako owocu przerostu apologii jej mistyki w przekroju średniowiecznej hagiografii) – zagadnienie to powinno być przedmiotem wnikliwych badań. Nie jest bowiem wymysłem apologetów bł. Doroty, lecz udokumentowanym w żywotach wielu średniowiecznych i nowożytnych kontemplatyków, a także obszernie opisanym naukowo zjawiskiem mistycznym<sup>41</sup>, odznaczającym się swoistą etiologią, przebiegiem i obfitującym w nabywanie wskutek jego zaistnienia dóbr duchowych i zasług, istotnych z punktu widzenia pożytku doczesnego i wiecznego nie jedynie samego Kościoła powszechnego, ale całej ludzkości. Konkludując, wydobycie serca i wymiana serca stanowią nadprzyrodzone przesłanki *macierzyństwa duchowego, realizowanego w Bogu w wymiarze powszechnym*. Podstawą zaistnienia zjawiska wydobycia i wymiany serca jest jedyna przyczyna: święta i nienaruszalna wola Boga, Trójcy Przenajświętszej. W tym artykule nie ma miejsca na dokonywanie analizy tego zjawiska. Potrzebne jest odrębne opracowanie tego zagadnienia. *Wydobycie i wymiana serca* bł. Doroty nastąpiło dn. 25 stycznia 1385 r., *gdy stała przed obrazem Błogosławionej Dziewicy wobec wielkiego ołtarza w parafialnym kościele Błogosławionej Dziewicy w miasteczku Gdańsk*<sup>42</sup>. Ważne jest również to, że nie dokonywało się to w pociesze duchowej, ale wtedy, *gdy sama była przez ducha niewiary rozmaicie kuszona, a tego kuszenia rozmaitość i wielkość wtedy w pobożności z jakimiś modlitwami do Błogosławionej Dziewicy wykladała, prosząc, by jej pieczę została podźwignięta; i gdy tak stała w wielkim ucisku*<sup>43</sup>. Daje to pewne pojęcie, na ile działanie łaski Bożej różni się czynnościowo od podlegającego ludzkiej percepcji aktualnego stanu człowieczeństwa i na ile je przekracza. Dzięki zeznaniom złożonym w procesie, dotyczącym tego wydarzenia, które stały się wskutek procesu faktami notorycznymi (*pospolitymi i znanymi*) – bł. Dorota *post mortem* wielokrotnie wskazywała zatrzymującym się w kościele Mariackim to uprzywilejowane miejsce łaski, przed obrazem Najświętszej Maryi

<sup>40</sup> Por. trzy zeznania, opisane w: *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 268, 373, 551 i *Żywot*, III 1-2, s. 119-123.

<sup>41</sup> Por. J. Knabenbauer, *Commentarius in Ezechielem prophetam*, Paryż 1890, s. 372; por. J. V. Bainvel S.J., *La Dévotion au Sacré-Cour de Jésus, Doctrine, Histoire*, Paryż 1921, s. 226, przypis 1; por. J.B. Terrien, *La Dévotion au Sacré-Cour de Jésus*, Paryż 1927, s. 193-194; F. Naval, *Theologiae Asceticae et Mysticae Cursus*, Taurini 1925, s. 261; por. Haefthen, *Schola Cordis*, Antverpiae 1629, Księga III, Lekcja 1 (*Cordis renovatio*), s. 209-213.

<sup>42</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 268.

<sup>43</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 373, 551.

Panny, gdzie gotowa jest do asystencji wstawienniczej wobec potrzebujących, którzy przybywali i przybywają do kościoła Mariackiego. Wstawiennictwo jest elementem kierownictwa duchowego, stanowiącego część charyzmatu pustelniczego, a specyficznie charyzmatu dorotańskiego<sup>44</sup>.

Kościół Mariacki jako parafia własna bł. Doroty był świątynią, w której przyjmowała Eucharystię. Nie był to jednak jedyny kościół, w którym przystępowała do Komunii Świętej<sup>45</sup>. Jak wynika z powołanego zeznania świadka Meczy Hugisch, Dorota podejmowała te akty: *w miasteczku Gdańsk, w kościele parafialnym Błogosławionej Dziewicy tegoż miasteczka oraz wielu innych kościołach, w czasie gdy ona przebywała w miasteczku Gdańsk. Świadek dodała, że widziała tę błogosławioną matkę Dorotę bardzo chętną i pragnącą przyjęcia sakramentu Eucharystii; nie wie jednak czy widziała ją, że przyjmuje sakrament eucharystii ze łzami. I o tym... powiedziała, że jest pospolita wieść i sława*<sup>46</sup>.

W konsekwencji wielkiej wierności eucharystycznej, wykazywanej od początku przez bł. Dorotę oraz złożonego przez małżonków Swertfegerów dn. 7 lutego 1380 r. ślubu wstrzemięźliwości, ks. Mikołaj z Pszczółek pozwolił Błogosławionej *na cotygodniowe przyjmowanie komunii św., pomimo, że w tym czasie regułą w państwie krzyżackim było przyjmowanie eucharystii tylko siedem razy do roku, czyli w Wielki Czwartek, na Wielkanoc, Zielone Świątki, Wniebowzięcie NMP, Wszystkich Świętych, Boże Narodzenie oraz w święto Matki Boskiej Gromniczej*<sup>47</sup>.

## 2. Kościół św. Katarzyny

Z kościoła Mariackiego na Głównym Mieście, w dzielnicy Mariackiej, bł. Dorota podążała zwykle do kościoła św. Katarzyny. Był on kościołem parafialnym od roku 1227<sup>48</sup>. Kościół św. Katarzyny był miejscem spowiedzi świętych Błogosławionej<sup>49</sup>, o ile nie korzystała z sakramentu pokuty w kościele Mariackim.

<sup>44</sup> Por. S. M. Jana od Trójcy Przenajświętszej OVE (M. Parcheniak) „*Tractus Domini*” w doświadczeniu duchowym bł. Doroty z Mątów. *Kierownictwo duchowe w dzieciństwie i młodości bł. Doroty z Mątów (1347 – 1363)*, artykuł złożony do druku w r. 2020 do „Studiów Elbląskich” oraz *Kierownictwo duchowe gdańszczyzn w praktyce bł. Doroty z Mątów*, artykuł złożony do druku w r. 2020 do „Acta Cassubiana”.

<sup>45</sup> Por. *akta procesu kanonizacyjnego*, s. 158.

<sup>46</sup> Tamże, s. 158.

<sup>47</sup> Por. *Żywot*, s. 407: W Popielec (07.02.1380) małżonkowie Dorota i Wojciech Swertfegerowie złożyli ślub wstrzemięźliwości. Proboszcz kościoła Mariackiego, doktor prawa kanonicznego Chrystian Rose, dopuścił w każdą niedzielę i święto do Komunii Świętej, której udzielał ks. Mikołaj z Pszczółek, zob. ponadto: M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pszczółek*, s. 44, z zachowaniem pisowni odautorskiej.

<sup>48</sup> Por. Jeśli chodzi o samo powstanie murów, nie ma dowodów na jednoznaczny datę początkową, stąd różne hipotezy. Pewne jest, że w 1227 roku świątynia już istniała, gdyż znane jest imię księdza, który kościół objął. Był to książęcy kapelan Wilhelm. Z tą datą wielu historyków łączy powstanie parafii przy kościele – zob. <https://www.gdansk.karmelici.pl/kosciol-224> [27.04.2020 r.].

<sup>49</sup> Por. *akta procesu kanonizacyjnego*, s. 261, 478.



Jak wynika z zeznania procesowego biskupa pomezańskiego Jana Mnicha z Elbląga, złożonego dn. 6 listopada 1404 r. spowiednikami Doroty Swertfeger byli: *najpierw ks. Jan, pleban u Świętej Katarzyny, i ks. Mikołaj*<sup>50</sup> z Pszczółek. Ostatni, mając prebendę ustaloną w obu świątyniach, był w stanie spowiadać bł. Dorotę zarówno w kościele Mariackim, jak i u św. Katarzyny<sup>51</sup>. Sporadycznie, pod nieobecność ks. Mikołaja z Pszczółek<sup>52</sup>, gdańskimi spowiednikami bł. Doroty byli również: ks. Radysław (około 1390)<sup>53</sup> i ks. Ludek (*Ludike*)<sup>54</sup>.

Ważnych informacji w sprawie miejsc i praktyki spowiedzi świętych bł. Doroty dostarczyła świadek Meca Hugisch w powołanym zeznaniu procesowym, oświadczając że: *A. spowiadając się zeznająca wielokrotnie widziała; B. zawsze miała wnikliwych spowiedników; C. zapytana, jakie objawienia sama matka Dorota uczyniła swoim wyżej wymienionym spowiednikom, odpowiedziała, że jej o nich nie wiadomo; wierzy jednak, że tym spowiednikom wiele tajemnic wyjawiała, tak jak jest artykułowane, a także, iż wielu rad, które dotyczyły zbawienia duszy matki Doroty u nich poszukiwała*<sup>55</sup>. Materią sakramentu pokuty są grzechy, nie zaś treść przekazów mistycznych. Cechą bł. Doroty jako penitentki było to, że miała niezwykle wrażliwe i prawe sumienie, z bólem opłakiwała nawet najłżejsze grzechy, a ich popełnienie powodowało zahamowanie postępu życia wewnętrznego<sup>56</sup>, dlatego Dorota Swertfeger spowiadała się często, a nawet codziennie i kilkakrotnie w ciągu dnia<sup>57</sup>. Jako penitentka odznaczała się posłuszeństwem w stosunku do spowiedników. Późniejszy kwidzyński spowiednik Doroty kanonik Jan Reyman (*Ryman*) dn. 22 października 1404 r. zeznał w procesie, że *nie słyszał, żeby kiedykolwiek uczyniła coś przeciwnego względem posłuszeństwa swemu spowiednikowi*<sup>58</sup>. Sama Błogosławiona była obdarzona przez Chrystusa Pana niezwykle trudnym darem *kardiognozy*<sup>59</sup>,

<sup>50</sup> Por. Tamże, s. 478 w zw. z 261, 542.

<sup>51</sup> Por. M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pszczółek*, s. 44.

<sup>52</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 158.

<sup>53</sup> Por. Tamże, s. 451, jak wynika z zeznania świadka prepozyta Bertranda, złożonego dn. 3 listopada 1404 r..

<sup>54</sup> Por. Tamże, s. 160-161, 261.

<sup>55</sup> Por. Tamże, s. 158.

<sup>56</sup> Por. Tamże, s. 330, 378.

<sup>57</sup> Por. Tamże, s. 378.

<sup>58</sup> Por. Tamże, s. 261. Jan z Kwidzyna zeznał: *Posłuszeństwo obiecane tak ściśle zachowywała, że jednego nawet słowa nie powiedziała, jeżeli nie miała na to pozwolenia* - Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 341.

<sup>59</sup> Por. Tamże, s. 373, 375. Por. *Siedmiolilie*, s. 105: *poznanie miała co do wielu innych, których nie tylko grzechy obecne i przeszłe, lecz czasem też ich zamiar, czasem usposobienie, a czasem myśl poznała; i niektórym z nich powyższe za zgodą Pana objawiła. Znowu: Spośród czterech widziała, kto z nich był bardziej potrzebujący, kto gorętszy, czyja dusza większa lub mniejsza, co w nich płakania godne, co umiłowania. Tak widziała często, kiedy niektórzy zaczęli w duszach oczyszczać się, lub oświecać, plamić. Miała bowiem tak jasne światło duchowe do kontemplacji niektórych dusz, jakby miała potrójne cielesne światło szeroko i przejasno oświetlające to pomieszczenie, by mogła wyraźnie*

stąd miała ogromne zrozumienie stanów wewnętrznych osób przystępujących i nieprzystępujących do sakramentu pokuty, co zeznawali zgodnie zarówno kanonik Jan Reyman<sup>60</sup>, jak i sam mistrz Jan Kwidzyna, który znał *itinerarium* bł. Doroty z Mątów w przekroju całego jej życia<sup>61</sup> i jako świadek dokonał w procesie jego publicznej syntezy. Trudny dar czytania sumień został jej udzielony przez Boga w celu wykonywania praktyki kierownictwa duchowego, zgodnie z otrzymanym od Chrystusa Pana rozkazem: *Twoim też czyśćcem ma być oglądanie złości ludzi i oplakiwanie ich grzechu*<sup>62</sup> oraz w formie rad duchowych, napomnień, wskazań i zaleceń, wstawiennictwa, pokuty wynagradzającej i ekspiacji za grzechy<sup>63</sup>.

### 3. Kościół Dominikanów

W celu słuchania Słowa Bożego bł. Dorota zwykła z kolei udawać się do kościoła braci kaznodziejów, tj. dominikanów<sup>64</sup>. Gdańscy dominikanie od roku 1230 głosili w nim kazania, spowiadali i prowadzili misje zewnętrzne. Klasztor gdański wchodził w skład grupy konwentów tzw. kontraty pruskiej<sup>65</sup>. W skład gdańskiej wspólnoty braci kaznodziejów wchodziłi w tym okresie m.in. dominikanie (kapłani): Jan Rymann<sup>66</sup>, Arnold<sup>67</sup>, Piotr<sup>68</sup>, Teoderyk<sup>69</sup>, Jan Tyngil<sup>70</sup>. Błogosławiona mogła słuchać m.in. ich kazań. W tym okresie kazania nie miały formy homilii mszalnych. Wierni przybywali do świątyni, aby słuchać Słowa Bożego przepowiadanego

---

*i łatwo zobaczyć, czy w nim jest jakaś zawada albo brud.*

<sup>60</sup> Por. Tamże, s. 264.

<sup>61</sup> Por. Tamże, s. 357-388.

<sup>62</sup> Por. Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie*, s. 107.

<sup>63</sup> Por. dwa (2) artykuły złożone do druku, powołane w przypisie 43.

<sup>64</sup> Por. Tamże, s. 71: por. *gdzie nakarmilaby się Słowem Bożym* i 386.

<sup>65</sup> Por. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, Gdańsk 2007, s. 11-17, który wskazał na *brak badań nad wewnętrzną strukturą poszczególnych klasztorów i działalnością dominikanów wywodzących się z kontraty pruskiej* oraz źródeł pisanych, wytworzonych przez dominikanów gdańskich ze względu na ubogi stan archiwaliów, dotyczących m.in. stanu XIV - wiecznego klasztoru Braci Kaznodziejów w Gdańsku, w postaci m.in. ksiąg zmarłych członków konwentu (*libri mortuorum*) czy *ksiąg profesji*, które posłużyłyby do ustalenia składu osobowego wspólnoty, która zamieszkiwała klasztor w tzw. okresie gdańskim życia Bł. Doroty z Mątów (1363 - 1391). Autor wskazał na to, że dokumenty dotyczące dominikanów gdańskich, *znajdują się w Archiwum Państwowym w Gdańsku (dalej APG), w zbiorze Akta miasta Gdańska (sygn. 300, D), w dziale APG, 300 D/46 – klasztory w Gdańsku. Zniszczeń wojennych nie przetrwał natomiast zbiór o nazwie „Klasztor dominikanów w Gdańsku” (dawna sygnatura GAP 365). Uzupełnieniem tych przekazów są odpisy znajdujące się w dziale rękopisów APG tzw. Bibliotheca Archivi (sygnatura 300 R), APG, 300 R/Tt 7, s. 403 – 451) – por. Tamże, przypis 27, s. 14.*

<sup>66</sup> Por. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, s. 166.

<sup>67</sup> Por. Tamże, s. 154.

<sup>68</sup> Por. Tamże, s. 186.

<sup>69</sup> Por. Tamże, s. 226.

<sup>70</sup> Por. Tamże, s. 167.

w kazaniu. Jak wynika z zeznania procesowego, złożonego dn. 30 października 1404 r. przez mistrza Jana z Kwidzyna, bł. Dorota przejęta *żarliwością słuchania Słowa Bożego*<sup>71</sup>, podążając tam dn. 8 grudnia 1379 r. rano, doznała za sprawą Najświętszej Dziewicy Maryi w dniu Jej poświęconym *wielkiego cudu* ocalenia od pożaru czworga jej dzieci, które wówczas pozostawały w domu<sup>72</sup>. Znamienne jest, że zmierzając właśnie do tego kościoła doznała cudu, podczas gdy nader często słuchała w tej świątyni dominikańskiego przepowiadania Ewangelii świętej o cudach dokonywanych przez Pana Jezusa Chrystusa. Przepowiadanie dominikanów uświadamiało jej potrzebę dokonywania czynów apostołskich, płynących z wiary czynnej i żywej w akcie duszy wierzącej, a więc działania w posłuszeństwie wiary według słów Chrystusa Pana: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie* (Mk 16, 15, 17 - 18). Dorota Swertfeger, wykorzystując dorobek kaznodziejski gdańskich dominikanów, ćwiczyła się we wzbudzaniu aktów wiary w konkretnych sytuacjach życia codziennego. Widząc, że jest wysłuchiwana, stopniowo wzrastała w dyspozycji żywej wiary, czynnej w każdym, jednostkowym akcie kultu Bożego. Te gdańskie doświadczenia i to kształcenie ducha w dominikańskiej szkole służby Bożej miało ogromne znaczenie w przestrzeni jej dojrzałej działalności apostołskiej jako pustelnicy – rekluzy. W Gdańsku u dominikanów Dorota Swertfeger rozumiała: (1) czym jest cud jako suwerenny akt wszechmogącego Boga, towarzyszący przepowiadaniu Słowa Bożego i (2) jaki trud wewnętrzny powinien towarzyszyć modlitwie wstawienniczej, stanowiącej akt miłości miłosiernej w stosunku do bliźnich<sup>73</sup>. Zaś w ostatnim, trzynastomiesięcznym okresie pustelni – rekluzji (02.05.1393 – 25.06.1394). Błogosławiona z wielką intensywnością zajęta była praktycznie wyprasaniem u Pana Boga konkretnych cudów, na rzecz zgłaszających się osób, które o wstawiennictwo u Boga ją jako rekluzę prosiły<sup>74</sup>. Po zgonie Błogosławionej dynamika wstawiennictwa skutkującego nieprzeliczonymi cudami w sprawach trudnych i niemożliwych spotęgowała się jako istotne potwierdzenie charyzmatu dorotańskiego kierownictwa duchowego.

<sup>71</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 386.

<sup>72</sup> Por. Tamże, s. 386: *I gdy tak była w drodze, poczuła w duchu przeszkodę dalszego kroczenia. I natychmiast pojęła w duchu, że dzieci jej są w wielkim niebezpieczeństwie. A porzuciwszy podjęte postanowienie wróciła do domu i w górnej izbie domu znalazła przypadkiem wielki ogień, którym bez wątpienia dzieci jej zostałyby w tym pożarze pochłonięte, gdyby pobożność matki czegoś przeciwnego u Pana Boga i Jego Najdroższej Matki nie wysłużyła. I tak niebezpieczeństwo, poza wszelkiego rodzaju zamiarem swoim, cudownie w duchu poznała. I to tylko Pan później jej objawiając, policzył jako wilki cud.* Zob. Tamże, s. 71.

<sup>73</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 369 i por. *Żywot* IV 7, s. 164-165.

<sup>74</sup> Por. Tamże, s. 61, 119, 171, 229, 388, 479 - 481.

Jak wynika z treści Artykułu dwudziestego (20) osnovy procesu z artykułów, dodanych po raz trzeci (III): *Darów Ducha Świętego była pełna oraz innymi nieskończonymi cnotami jaśniejąca tak bardzo, że dzięki jej prośbom i zasługom Bóg wszechmogący, który sam czyni wielkie cuda, zarówno gdy Dorota działała po ludzku, jak i po jej szczęśliwym przejściu z tego świata, różnych i nieprzeliczonych cudów dokonał i dowiódł: Ślepym wzrok, kulawym krok, trędowatym oczyszczenie, zmarłym życie, chorym zdrowie, słabym pokrzepienie, okaleczonym wzmocnienie członków, cudownie i ponad przyrodą przywracając i darowując. Które to cuda codziennie coraz bardziej i bardziej się wzmagają. Z nich powstała i powstaje z dnia na dzień przedziwna pobożność ludów wobec Boga. Z ich powodu wspomniana Dorota słusznie zasłużyła, żeby ją kanonizować i dopisać do katalogu innych Świętych*<sup>75</sup>. Transcendentny Bóg pozwalał i jednocześnie pozwala się „zobaczyć” w aktach skutecznego wstawiennictwa, opartego na dojrzałej wierze.

Bł. Dorota była wnikliwą słuchaczką homilii i egzort wielu gdańskich kaznodziejów. Słuchając, mimo że była analfabatką<sup>76</sup>, dobrze różnicowała treści prawidłowo przekazywane wiernym od przekazów błędnych i tendencyjnych. Nawet w sytuacji skierowanych przeciwko niej publicznych napaści słownych, padających z ambony, zachowywała opanowanie i nie traciła pewności, co do rzeczywistej treści nauki wiary. Było to możliwe dzięki znacznemu wyrobieniu duchowemu i stałemu zjednoczeniu z Panem. Symptomatyczny był wypadek kaznodziejskiej gafy, *gdy pewnego razu jakiś kaznodzieja w Gdańsku (1385 – 1391) powiedział w swym kazaniu: \*”Niektórzy ludzie odważają się zarozumiale mówić, że uczyli się od samego Boga, ponieważ nie mieli wielkiego trudu w nauce” – ona, dziwiąc się prostactwu kaznodziei, myślała w swym sercu: \*”W jaki sposób kaznodzieja odważa się mówić, że uczący się od Boga nie trzusi się, skoro nikt nie może bezpośrednio uczyć się od Boga, jeżeli nie ma miłości gorąco go rozpalającej, a im gorętszą i większą posiada, tym więcej się uczy”*<sup>77</sup>. Przestrzenią prawdziwego i pełnego, niczym nieograniczonego poznania jest jedynie miłość. Kto w procesie poznania opiera się na własnym, skończonym bycie ludzkim, zamykając się w obrębie *ja*, wyklucza poznanie. Poznanie pełne i prawdziwe dokonuje się tylko w *ja*, w pełni zanurzoną w Bogu – miłości nieskończonej, która nie ma ani początku, ani końca. Pewność tę czerpała z kontemplacji Boga w Jego wiecznej nieskończoności<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> Por. Tamże, s. 69.

<sup>76</sup> Por. Tamże, s. 483.

<sup>77</sup> Por. *Żywot*, I 1, s. 43.

<sup>78</sup> Por. Tamże, s. 281.

## 4. Kościół Bożego Ciała

Za murami miasteczka Gdańsk z inicjatywy jej spowiednika ks. Mikołaja z Pszczółek<sup>79</sup> powstało w 1350 r. założenie kościelno - szpitalne pod wezwaniem Bożego Ciała (*Heilige Leichnam*). Pierwsza wzmianka o szpitalu pochodzi z roku 1380, o kościele z 1385. Pierwsza pewna informacja źródłowa, dotycząca szpitala z kaplicą pochodzi z 1395 r. Kaplica/kościół pozostawał w zależności filialnej od parafii mariackiej na Głównym Mieście<sup>80</sup>.

W małżeństwie głód Najświętszej Eucharystii spotęgował się w Dorocie. Nie mogąc przyjmować Eucharystii częściej niż siedem razy do roku aż do początku lutego 1380 r., starała się o częstą, przedłużoną adorację Przenajświętszego Sakramentu. W tym celu nocą udawała się do kościoła Bożego Ciała. Jak wynika z zeznania procesowego świadka dziekana Jana z Kwidzyna, złożonego dn. 30 października 1404 r., w małżeństwie zaś tak bardzo wzrosło pragnienie widzenia i przyjmowania sakramentu Eucharystii, że od tego wiodła wiele nocy bezsennych; a z niezmiernego pragnienia tego rodzaju przynaglana była iść do kościołów, by chociaż ujrzeć ten czcigodny Sakrament. A ponieważ wielokroć msze nie były tak wcześnie odprawiane, które jednak w miasteczku Gdańsk, gdzie wtedy mieszkała, zwykle rozpoczynają się o godzinie, gdy dnieje, dlatego ona niecierpliwa w pragnieniu zwykła iść do kościoła Bożego Ciała, który jest za miasteczkiem Gdańsk przed świtem, by tam zobaczyć sakrament Eucharystii, który wystawiony w jednej monstrancji tam był trzymany, i tak żar swego pragnienia trochę studziła<sup>81</sup>. Jan z Kwidzyna zeznał również, że z powyższego też głodu oglądania, gdy nocą sakrament Eucharystii zanoszony był do chorych, ta Dorota szła za nim na jakąkolwiek byłby niesiony odległość<sup>82</sup>. Była nie tylko żarliwą adoratorką Sanctissimum, ale także apostołką adoracji eucharystycznej, żarliwą we wstawiennictwie wobec chorych i konających, których dzięki tej praktyce nie pozostawiała bez pomocy.

W szczególnie sposób obdarzona czcią Najświętszej Eucharystii rozróżniała istnienie najświętszej obecności Pana Jezusa Chrystusa w konsekrowanej hostii od wypadku nadużycia, gdy do adoracji wystawiono w monstrancji hostię nie konsekrowaną. Mistrz Jan zeznał na tę okoliczność, co następuje: *zdarzyło się bowiem w jakiejś zarazie, że na cmentarzu kościoła świętej Gertrudy tamże była w monstrancji jedna hostia nie konsekrowana, przez wityków<sup>83</sup> tegoż kościoła tam*

<sup>79</sup> Por. M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pszczółek*, s. 47-51.

<sup>80</sup> Por. A. Masłowski, <http://ibedeker.pl/obiekty/kosciol-i-szpital-bozego-ciala/> [27.04.2020], z zachowaniem pisowni odautorskiej.

<sup>81</sup> Por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, s. 328.

<sup>82</sup> Por. Tamże, s. 329.

<sup>83</sup> *Witrycy* byli świeckimi zarządcami dóbr kościelnych. Nie wykonywali jednak czynności należących do urzędu ekonomy diecezji, lecz dbali w parafiach o bezpieczeństwo żelaznych skrzyń

umieszczona. O niej jeden ze sług rzecznej pani Doroty jej powiedział, żeby tam poszła i zobaczyła sakrament Eucharystii, aby nie musiała nocą chodzić tak daleko, mianowicie do kościoła Bożego Ciała, który jest dalej, niż kościół świętej Gertrudy. Gdy ta pani Dorota tam poszła i chciała zgiąć kolana do modlitwy, powiedziane jej zostało przez Pana: „Nie módl się na kłęczkach, bo nie ma mnie tu sakramentalnie!” I tak ją wtedy Pan oświecił, że z tego rodzaju rozjaśnienia poznała go; i odszedłszy tak, więcej z tego powodu nie wróciła. Przyczynę niepowracania wyjawiała w tajemnicy pytającemu ją swemu słudze, który to doniósł do rektora tamtejszego kościoła parafialnego, ten rzeczoną hostię usunął, a wspomnianych Witryków kościoła, należytą pokutą ukarał. – To zdarzenie zaszło około 14 lat przed końcem życia pani Doroty [1380], a wyjawiała je swojemu spowiednikowi w ostatnim roku swego życia, na szczególne polecenie Pana, aby na chwałę Boga to zapisał<sup>84</sup>. Z zeznania wynika jasno, że nie podejmowała żadnych decyzji wewnętrznych bez uprzedniej, bezpośredniej konfrontacji z Chrystusem Panem. Działała rozumnie, zawsze po wcześniejszym przedstawieniu Panu problemu i po otrzymaniu od Oblubieńca wiążącej odpowiedzi. Długo wzrastała przez otrzymywanie pouczeń i rozkazów Pańskich. Na tej pokornej drodze jednoczyła się z mądrością Słowa Wcielonego i zachwycała środowisko gdańskie widocznymi dla wszystkich owocami Bożej mądrości.

## Podsumowanie

Kierownictwo duchowe należy do istoty powołania pustelniczego i stanowi *charyzmat dorotański*. Dokonywało się przez promieniowanie żarliwej, otwartej, kontemplatywnej, skupionej, lecz relacyjnej, rozmodlonej, pochłoniętej Bogiem, zaangażowanej w sprawy ludzkie, empatycznej, wrażliwej na potrzeby chorych, cierpiących i konających osobowości bł. Doroty na wielu gdańszczan.

W niniejszym artykule zarysowano trasy szlaków miejskich, które codziennie przemierzała Błogosławiona w celu podejmowania zróżnicowanych aktów kultu Bożego, dedykowanych poszczególnym świątyniom Gdańska.

Z punktu widzenia współczesnego odbiorcy materiału zanalizowanego w tym artykule może pojawiać się zagrożenie zakwalifikowania tej utrwalonej, złotej reguły postępowania bł. Doroty jako powszechnie znanego w XXI w. tzw.

---

z okuciami, przeznaczonych na kolekty i jałmużny oraz prowadzili rejestry przychodów i rozchodów, w zakresie kosztów związanych ze sprawowaniem liturgii św. (np. wina, wosku). W strukturze parafii jeden klucz do ww. skrzyń posiadał proboszcz parafii, a drugi dwaj witrycy, rekrutujący się po jednej osobie: ze stanu szlacheckiego i z chłopstwa, jako reprezentacja stanów. Stąd proboszcz parafii nie mógł sam dokonywać otwarcia i opróżniania skrzyń bez asystencji co najmniej jednego z witryków.

<sup>84</sup> Por. Tamże, s. 328-329.



*churchingu*. Pejoratywny sens tego rzeczownika stosowanego na oznaczenie zjawiska niedojrzałych zachowań, sprowadzających się do notorycznego lub całkowitego pomijania nawiedzania własnego kościoła parafialnego i zupełnego wykluczenia uczestnictwa w Liturgii Świętej w macierzystej parafii w niedziele i święta, połączonego z nieuporządkowanym przemieszczaniem się po mieście lub wielu miastach i miejscowościach w poszukiwaniu innych kościołów, proponujących innego rodzaju doznania estetyczne i religijne – należy w ocenie postawy religijnej bł. Doroty zdecydowanie odrzucić. Bł. Dorota z Mątów nie uprawiała tzw. *churchingu*. W duchu odpowiedzialności chrześcijańskiej za każdy z aktów kultu Bożego oraz pieczołowitej troski o rozwój życia duchowego, zgodnie z wolą Bożą bez umniejszenia, wynikającego z konieczności życiowych, jakim została poddana – bł. Dorota poszukiwała w enumeratywnie wymienionych świątyniach Gdańska *świętych ustroni*, służących przeżywaniu codziennego *odnowienia ducha* przez zachowanie odpowiedniej dla niej miary samotności, odosobnienia, ukrycia i milczenia, przez podejmowanie przedłużonej modlitwy kontemplacyjnej, słuchanie Słowa Bożego, odprawianie adoracji eucharystycznej oraz przyjmowanie Najświętszej Eucharystii. Wybierała ukazywane jej przez Pana *thuste pastwiska* (Ez 34, 14), wskazując je zarazem swoim ziomkom, gdańszczanom. Ponieważ była osobą zakorzenioną i publicznie rozpoznawalną w Gdańsku, z jednej strony uczciwą, prawą i transparentną w postępowaniu, a zarazem wywołującą kontrowersje i w konsekwencji polaryzację środowisk – jej świadectwo było *proroctwem do ducha* (Ez 37,9) *narodu i społeczności*, zamieszkujących Gdańsk oraz wielu Pomorzan (Kaszubów).

Dorota Swertfeger w życiu codziennym promieniowała świętością. Gdańszczanom i Kaszubom dawała przykład żarliwego uczestnictwa we Mszy Świętej, pobożnej adoracji Najświętszego Sakramentu, gorliwego życia sakramentalnego (częsta i integralna spowiedź święta, gorąco upragniona i jak najczęstsza Komunia Święta), przedłużonej modlitwy kontemplacyjnej, stałej pokuty wynagradzającej, ofiarnych aktów miłosierdzia wobec bliźnich i wnikliwego słuchania Słowa Bożego, przepowiadanego w kazaniach. Wstawiennictwo było zasadniczą formą podejmowanego przez nią kierownictwa duchowego, w stosunku do Kaszubów i gdańszczan.

## Bibliografia

- Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, red. Stachnik, R. – Birch – Hirschfeld – Triller, A. – Westpfahl, J., tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014.
- Bainvel, S.J., J.V., *La Dévotion au Sacré-Cour de Jésus, Doctrine, Histoire*, Paryż 1921.
- Borzyszkowski, M., *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*, „Studia Warmińskie” XIV (1977), s. 517-537.
- Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, z krytycznego wyd. Westphal H. – Birsch – Hirschfeld – Triller A., Böhlau – Verlag – Köln – Graz 1964, tł. J. Wojtkowski, Lublin 2011.
- Jan z Kwidzyna, *Księga o świętach. Objawienia Błogosławionej Doroty z Mątów* z krytycznego wyd. Birch – Hirschfeld – Triller A. – Borchert E. – Westpfahl J., Böhlau, Köln Weimar Wien 1992, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013.
- Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów*, z krytycznego wyd. Hiplera F., *Analecta Bollandiana Bruksela 2 – 4* (1883 – 1885) ZGAE Braniewo 6 (1878) 148 – 183, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2012.
- Knabenbauer, J., *Commentarius in Ezechielem prophetam*, Paryż 1890.
- Kowalczyk, M., *Mikołaj z Pszczótek (1350 – 1420) – Spowiednik Bł. Doroty z Mątów i gdański szpitalnik*, „Studia Elbląskie” XIX (2018), s. 47-51.
- Kubicki, R., *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, Gdańsk 2007.
- Naval, F., *Theologiae Asceticae et Mysticae Cursus*, Taurini 1925.
- Ratzinger, J., *Droga ku wnętrzu. Święta Dorota z Mątów/Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau* (Kazanie ku czci św. Doroty z Mątów, wygłoszone 17 czerwca 1979 roku w Kościele św. Michała w Monachium), Olsztyn 2016.
- Terrien, J.B., *La Dévotion au Sacré-Cour de Jésus*, Paryż 1927.
- Wojtkowski, J., *Kosmologia Jana z Kwidzyna*, „Studia Elbląskie” XX (2019), s. 195-199.

### Źródła internetowe

<https://bazylikamariacka.gdansk.pl/bazylika/zabytki/historia/> [29.04.2020]

<https://ibedeker.pl/obiekty/kosciol-i-szpital-bozego-ciala/> [27.04.2020]

<https://www.gdansk.karmelicy.pl/kosciol-224> [27.04.2020]